Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

NOWY WYKWINT I MODA

Miesięcznik poświęcony sztuce nowoczesnego kroju, wytwórczości krajowego przemysłu włókienniczego i zagadnieniom mody.

Rok I. Czerwiec 1937 r. Nr. 1.





OD WYDAWNICTWA! »Nowy Wykwint i Moda« ukazywać się będzie regularnie z końcem każdego miesiąca, przyczym dwa razy rocznie będą dodawane prenumeratorom premie: albumiki żurnalowe kieszonkowe. Prenumerata roczna ze względu na staranne wydanie, kolorowy druk oraz wartościowe dodatki wynosi zł. 15 rocznie; zł. 8 półrocznie; zł. 4 kwartalnie, w sprzedaży pojedynczej zł. 1'20 za egzemplarz.

Administracja i Redakcja: Kraków ul. A. Potockiego 2. Tel. 154-99. Redaktor odpow.: Fr. Potoczny.

Prenumerata za 12 miesię z. z dodatkami rocznie zł. 15; półrocz. zł. 8; kwart. zł. 4; numer pojedynczy zł. 1'20.

CENY OGŁOSZEŃ: cała strona 450 zł., $^1/_2$ str. 230 zł., $^1/_4$ str. 115 zł., $^1/_8$ str. 58 zł., $^1/_{16}$ str. 29 zł., $^1/_{32}$ 15 zł., — adres (najmniejsze ogłoszenie) zł. 8. — inne za 1 cm^2. zł. 2.

Wydawca: „Krakowski Instytut Wydawniczy“ wł. H. Priuszkowa, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 2.

NOWY WYKWINT I MODA

Miesięcznik poświęcony sztuce nowoczesnego kroju, wytwórczości krajowego przemysłu włókienniczego i zagadnieniom mody.

WCHODZIMY NA NOWE TORY.

W wyniku rokowań nowych dotyczących zasad wydawania dotychczasowego miesięcznika „Wykwint i Moda" oraz w związku z gruntowną reorganizacją wydawnictwa postanowionym zostało zlikwidowanie dotychczasowych wydawnictw „Wykwint i Moda" t. j. miesięczników i kwartalników żurnalowych, które to ostatnie przy kolosalnych kosztach nakładu i małej popularności okazały się nierentownymi i bez większego znaczenia praktycznego dla rzemiosła krawieckiego.

W miejsce dotychczasowych wydawnictw ukazywać się będzie miesięcznik pod nowym Zarządem i zmienionym tytułem „Nowy Wykwint i Moda". Oczywiście dotychczasowa linia wytyczna nie ulegnie najmniejszemu odchyleniu. Jesteśmy pismem służącym idei krawiectwa miarowego, pojmowanej jako zagadnienie społeczne, o wielkim znaczeniu gospodarczym i wychowawczym rzemiosła krawieckiego. To nastawienie będzie dla nas zawsze decydujące dla podejmowania przez nas tego czy innego tematu. Obiektywne badanie objawów, dających się ująć w cyfrach pozwala nam śmiało przypuszczać, że sprawa której służymy, idzie naprzód i pomyślnie kształtuje się za wzorami wydawnictw zagranicznych przy uwzględnieniu odmiennych warunków gospodarczych i społecznych panujących w Polsce.

Od poprzedniego wydawnictwa przejęliśmy jego cele i szczytne zadania, a dając nowe podwaliny i zdrowe podstawy oparte na życiowych prawdach i głębokim przemyśleniu zasadniczych kwestii wydawniczych unikniemy poprzednich błędów i fałszywych od chwili jego poczęcia pociągnięć, które w rezultacie powaliły i spaczyły tak zdrową i piękną myśl.

Wchodzimy na nowe tory — to nie czczy frazes lecz zapewnienie stworzenia pisma pięknego, a przede wszystkim pożytecznego dla szerokich rzesz krawieckich. Jesteśmy przekonani, że Szanowni Czytelnicy z równą życzliwością będą traktowali nasze wydawnictwo, które z racji reorganizacji i przejścia pod nowy zarząd nie tylko nie przyniesie uszczerbku prenumeratorom poprzedniego wydawnictwa, ale przeciwnie będzie dopiero teraz w możności pójść po linii Ich życzeń i wymagań. Z przyjemnością będziemy witać każdy objaw lojalnej i rzeczowej krytyki. Każdy ma do niej prawo pod warunkiem, by posługiwał się prawdą i dokładnym zbadaniem rzeczy. Takiemu krytykowi jesteśmy w każdej chwili gotowi odpowiedzieć równie chętnie i rzeczowo. Innym, którzy będą atakować naszą pracę, powodowani taką czy inną zawiścią i niskimi pobudkami i odważą się na napaści. przeciwstawimy w chwili, gdy ich ataki nie staną na poziomie naszej osobistej godności spokojne milczenie.

Pragniemy służąc idei krawiectwa miarowego zbliżyć się do jaknajszerszych mas krawieckich, do Ich organizacji, z Nimi pracować i stać na straży Ich interesów. Sprawy zawodowe i bolączki rzemiosła krawieckiego uwzględniane w mniejszej mierze na łamach poprzedniego wydawnictwa w naszym czasopiśmie zajmą pierwsze miejsce. Wywiady przeprowadzane systematycznie z kierownikami organizacji krawieckich z całej Polski umożliwią poznanie się wzajemne, i zbliżenie, w kierunku stworzenia jednolitego frontu dla wywalczenia słusznych przywilei i należnego miejsca w społeczeństwie oraz należytego zrozumienia u miarodajnych czynników dla żywotnych interesów krawiectwa. Miesięcznik nasz będzie jaknajdokładniej informował czytelników o wszystkich zagadnieniach dotyczących rzemiosła krawieckiego oraz ruchu na terenie organizacji zawodowych. Wszelkie uroczystości, ważniejsze wydarzenia, nowości fachowe, udogodnienia i t. p. — wszystko to znajdzie swój wyraz na łamach naszego pisma. Pragniemy zatym nie tylko rozszerzyć ramy i horyzonty naszego pisma na miarę zagranicznych, lecz również zwiększyć zainteresowanie i wyrobić w społeczeństwie krawieckim zrozumienie potrzeby takiego wydawnictwa.

„NOWY WYKWINT I MODA".

NASZA OKŁADKA:

Fred Macmurray artysta Paramountu lansuje półsportowy garnitur przedpołudniowy z diagonalu. — Fot. PARAMOUNT.

CZYM SIĘ KIEROWAĆ PRZY WYBORZE MATERIAŁÓW?

Przed wojną przemysł włókienniczy rejonu bielsko—bialskiego w okresie lat 1910—1920 był nastawiony na produkcję tylko pierwszorzędnych i najmodniejszych materiałów. Okręg eksportował swe wyroby do wszystkich krajów europejskich, oraz w dużej ilości zamorskich.

Po wojnie zabrakło naszemu przemysłowi surowców i dopiero po usunięciu tej bolączki drogą wzmożonego importu, rozpoczęto produkcję najprzedniejszych gatunków towarów. Przez dowóz surowca ze składów Anglii i Szwajcarii (tj. czesanki i wełny) — przemysł włókienniczy bielsko-bialski znów zdobył dawną światową sławę. Gatunki, dziś produkowane odpowiadają najbardziej wybrednym wymaganiom i gustom i nie rzadko sprzedawane są jako angielskie.

Mimo to nasz przemysł bielski musi walczyć z konkurencją innych ośrodków a mianowicie Łodzi i Białegostoku, choć tam wyrabiane są tanie gatunki z bawełny i wełny sztucznej, przy małej wytrzymałości tych materiałów. Należy mieć na uwadze, że przy dobrym materiale i przy szanowaniu ubrania — każdorazowa wytrzymałość garniturów waha się od 2 do 3 lat; natomiast ubranie z taniego materiału wytrzymuje zaledwie 1 sezon.

Z powyższego wniosek, że dobry materiał jest właściwie najtańszy i jakkolwiek wygląd zewnętrzny taniego materiału jest efektowny i pociągający, nie utrzymuje on fasonu z powodu swej złej wartości gatunkowej i ulega zdefasonowaniu pod wpływem wilgoci, zużywając się w krótkim czasie, podczas gdy materiał z dobrych surowców po długim nawet noszeniu po odprasowaniu jest całkiem odświeżony i wygląda jak nowy. Tu należy dodać, że ubranie z dobrego materiału winno być co pewien czas przeprasowane. Jest to domowe dokończenie apretury, przez co materiał zyskuje wiele na wytrzymałości i zdolności utrzymania fasonu.

Powyższe winno utwierdzić nawet średnio zamożną ludność naszego kraju w tym, że nabycie garnituru z wysokiego gatunku materiału, zawsze opłaci się, gdyż tym samym zaoszczędza się ciężko zapracowany grosz.

A. Stosius
Wiceprezes Konwencji
Fabrykantów Sukna.

MODA ANGIELSKA POD ZNAKIEM KORONACJI

Nasz współpracownik podczas pobytu w Bielsku, miał możność rozmawiania z młodszym szefem znanej bielskiej fabryki sukna p. Midelburgiem.

P. Kurt Midelburg zechciał łaskawie podzielić się z nami wrażeniami ze swej podróży do Anglii, związanej z nadchodzącą modą wiosenno-letnią.

Cała Anglia jest obecnie pod wrażeniem koronacji nowego króla. To historyczne wydarzenie nie pozostało bez wpływu na rozwój mody męskiej, gdyż Anglik, jako gorący patriota bierze poprostu osobisty udział we wszystkich wydarzeniach domu królewskiego.

Podczas gdy farby i wzory dotychczasowych kolekcji wykazywały pewne solidne umiarkowanie, nadchodzące uroczystości narzucają fabrykantom nowy kierunek.

Takiego bogactwa nowoczesnych o wesołych kolorach materiałów dotychczas nie spotkało się od pięciu lat.

Decydującym modnym kolorem jest „Blue of Coronation" (błękit koronacyjny), który spotykamy we wszystkich możliwych odcieniach. Godne uwagi są nowe bardzo lekkie materiały kamgarnowe na męskie ubrania, które mimo nieprawdopodobnie małej wagi posiadają wspaniałą zdolność utrzymania fasonu. Wyrabiane są one w różnych kombinacjach: łuski rybiej, panama, diagonal, oraz z rzutami. Przeważają kolory: błękit koronacyjny, jasny granat, jasny drapp i srebrno-popielaty, natomiast bronzowy i zielony są obecnie na drugim planie.

Nowością są desenie wąskich pasków w kamgarnie tzw. „Roman Linos" dosłownie „rzymskie pasy" w najróżnorodniejszych ciekawych zestawieniach, (niebiesko-czerwono-białe lub niebiesko-zielono-czarno-białe itp.).

Szewioty, które nietylko u angielskiej publiczności cieszą się coraz większym wzięciem, przynoszą nowe wzory niesymetrycznych pasków, i na tym polu odczuwa się dążenie fabrykantów do stworzenia czegoś oryginalnego. W tych materiałach również dominują kolory „Blue of Coronation", prócz tego widzimy odcienie: drapp, popielaty i zielonkawy. Dosyć osobliwe wrażenie robią materiały o węzełkach czerwonych i granatowych, rzuconych na tło czarno-białe.

Jeden ze znanych angielskich fabrykantów lansuje obecnie nowy gatunek lekkich a mimo to mocnych szewiotów, które nadają się do sportów a z uwagi na swą wzorzystość wzbudzają ogólne zainteresowanie.

Na upalne dni utrzymały się poza wymienionymi lekkimi kamgarnami i szewiotami od dawna ulubione przewiewne „Freskos" i „Homespuns" (samodziały).

Na zarzutki wiosenne kreuje się węzełkowate diagonale i wzory szerokich łusek rybich; kolory również granatowe, popielate i drapp. Duże lecz delikatne karo z powodu dyskretnego wzoru zasługuje na uwagę.

Gdy chodzi o smak polski, wszystkie te nowości znaleść powinny szeroki oddźwięk i zyskać sobie zwolenników. Można przypuszczać, że krajowe kolekcje wzorów wyrabianych według podanego kierunku, spotkają się z gorącym przyjęciem.

KOMUNIKAT MODY!

Musi się podkreślić, że moda męska mimo swej pozornej stałości ulega ciągłemu rozwojowi. Oczywiście nie przechodzi ona gwałtownych wstrząsów, próbujmy jednak ubrać dzisiaj marynarkę z przed lat dziesięciu. Ponieważ materiały używane na garderobę męską są większej wytrzymałości, napewno wśród nieużywanych już ubrań znajdziemy taką marynarkę w możliwym jeszcze stanie. Natychmiast zauważymy nawet gdy się nasza figura nie zmieniła, że marynarka jest za wąską w ramionach, rękawy za szerokie, a przy dwurzędówce guziki są za daleko od siebie umieszczone. O spodniach wogóle trudno mówić, gdyż wobec ówczesnego wązkiego kroju, stały się obecnie niemożliwe do noszenia. Chcemy więc poświęcić zbliżającej się letniej modzie męskiej więcej uwagi, gdyż zmienia ona całkowicie sylwetkę mężczyzny.

Ubranie spacerowe: Marynarka zwłaszcza dwurzędowa jest dłuższa a środkowy guzik jest osadzony nico niżej od normalnego stanu, natomiast klapy są dłuższe, a kamizelka bardziej wycięta ukazuje krawat bufiasto upięty. Kieszenie bez klap; kilka centymetrów nad prawą kieszenią umieszcza się małą kieszonkę, przyczym należy uważać, że brzegi obu kieszeni winny znaleść się na tej samej linii pionowej. Plecy są proste lub lekko zaokrąglone, w każdym razie mniej zaznaczone, jak w zeszłym sezonie. Rękawy rozszerzają się nieco ku dołowi — niektóre firmy pozostawiają rozcięcia do pierwszego guzika — wymaga to jednak wtedy obrobienia prawdziwych dziurek na rękawie.

Jednorzędową marynarkę zapina się na dwa guziki, pierwszy guzik pozostawiając wolno. Klapy ostro zakończone są podniesione w górę. Dwurzędowe mają trzy pary guzików, blizko siebie osadzonych, klapy długie i tak wycięte, że odsłaniają pierwszy guzik kamizelki. Na ogół linia jest mało wybujała, od ramion do pierwszego guzika dość pełna, natomiast na biodrach ściśle dopasowana. Spodnie szerokie przy jednorzędowym garniturze z mansz;etami, do dwurzędowego noszone są gładko skrojone bez manszetów. Plecy marynarki wykazują środkowy szew z małym szlicem.

Palta będą wiele krótsze o prostym kroju, zapinane na trzy guziki także pod listewką.

Tak często noszone o wolnych plecach zarzutki „Godet" mają widoczny ścieg na plecach ze szlicem, oraz małe manszety przy rękawach.

Marynarki sportowe utrzymane są w prostej linii, zapięte na trzy guziki, posiadają trzy nakładane kieszenie, czasem również ukośnie. Również przy spodniach stosuje się ukośne kieszenie. Plecy marynarki utrzymane w stylu sportowym przeważnie z dragonem.

Zarzutki sportowe dwurzędowe wolne, zapinane na 6 guzików, robione są z paskiem lub dragonem oraz ukośnymi kieszeniami.

Przy ubiorach plażowych, które prawie się nie zmieniają pod względem kroju, odgrywa rolę dobór kolorów.

Jednorzędowe marynarki plażowe zapinane są na trzy guziki z nakładanymi kieszeniami, dwurzędowe natomiast mają tylko po dwie pary guzików. Są one wszystkie o wiele wolniejsze i krótsze od sportowych marynarek normalnych. Lansowane są również marynarki plażowe bez kołnierza i klap z lekkiego trykotu.

Ubrania plażowe mniej będą sporządzane z jednotonowych materiałów za wyjątkiem materiału „bleu-marin", który nadaje się na dwurzędowe garnitury. Wybór w kolorach i deseniach jest bardzo duży, od zgniłej zieleni z deseniem „Chevron", małych popielatych lub beige „Piedode-poule" wzorów pokrytych drobnymi krzyżującymi się paskami, których desenie tak się zlewają ,że robią wrażenie nawet z niewielkiej odległości materiałów gładkich. Nie zapomnijmy, że dwurzędowe kamizelki w kolorach jasnych (popielaty, słomiano-żółty lub beige) robią bardzo miłe wrażenie.

Na zarzutkę w przeciwieństwie do palta miejskiego, można wybierać bardziej wzorzyste materiały. Nadają się tu dyskretnie rozpływające się karo w licznych odmianach. Na koniec naszych wywodów musimy zaznaczyć, że zbliżająca się moda wiosenno-letnia stoi pod znakiem żywości kolorów, w czym wybitnie odczuwa się wpływy angielskie, a co należy z radością powitać i skończyć z monotonią naszych ubrań. ESER.

SŁÓW KILKA O MODNEJ BIELIŹNIE

Bielizna męska zasadniczo nie wykazuje wielkich zmian w porównaniu z zeszłorocznym sezonem, fason pozostał prawie ten sam, a popelina z pośród wszystkich materiałów nadal dominuje. W porze rannej najodpowiedniejszym będzie do sportowego garnituru ubrać wzorzystą popelinową koszulę z miękkim, najczęściej wszytym kołnierzykiem, z manszetami sportowymi, względnie także koszula z twardym kołnierzykiem i podwójnymi manszetami.

We wzorach w tym roku przeważają wyłącznie paski, gładkie względnie przerabiane, w jednym kolorze i to najczęściej popielatym lub jasno brązowym. Karo jest prawie całkiem niemodne, nawet gdy w niektórych wypadkach lekkie poprzeczne prążki upodobniają wzór do kara, jednak i wówczas wybijają się na pierwszy plan pasy, które nadają kierunek modzie.

Na przedpołudnie wymienić należy sportową koszulę z tkaniny zbliżonej do lnianej, gładkiej,

w kolorach nawet dość pstrych lub jednotonowej popeliny czy „Axfordu". Jak niedopuszczalnym jest ubranie pumpów w mieście popołudniu czy wieczorem, tak noszenie sportowej koszuli w porze popołudniowej jest błędem.

Jakkolwiek w ostatnich czasach moda jest dla Panów bardziej wyrozumiała, jednak nie do wybaczenia byłoby noszenie popołudniu bielizny o pstrych wzorach i kto chce być dobrze i odpowiednio ubranym, winien do popołudniowego ciemniejszego garnituru dobrać koszulę jasną o ile możności w jasnych tonach o delikatnym wzorze. Zrozumiałym jest, że najelegantszym noszeniem na tę porę pozostanie biała koszula z miękkim lub sztywnym kołnierzem z pojedynczymi lub podwójnymi manszetami oraz odpowiednio dobrany w głębokich tonach krawat.

F. Tugendhat.

KAPELUSZ WYTWORNEGO PANA

Redakcja naszego czasopisma poświęconego sztuce nowoczesnego kroju i modom męskim, uznała za wskazane podzielić się uwagami o modnych kapeluszach męskich i w tym celu nawiązaliśmy kontakt z jedną najbardziej znanych w kraju firm: **Fabryka kapeluszy Jan Biester i Syn, Bielsko,** której Dyrekcja udzieliła nam łaskawie wywiadu.

Informowaliśmy się przede wszystkim o możliwościach bytu przemysłu kapeluszniczego w Polsce i podano nam, że wytwórczość tej gałęzi przemysłu jest dość znaczna i że pracuje on na eksport.

Artykułem eksportowym w pierwszym rzędzie są t. zw. stożki tj. półfabrykat dla wyrobu kapeluszy, a głównie stożki damskie. Eksport tych stożków kierowany jest do Angjii, krajów północnych, Ameryki i innych krajów zamorskich. Eksport kapeluszy zajmuje narazie jeszcze bardzo skromne miejsce, wykazuje jednak ciągłą poprawę.

Kapelusze eksportuje się głównie do krajów północnych a to: Holandii, Szwecji, Norwegii, Finlandii i Estonii. Ponieważ nasz przemysł kapeluszniczy zmuszony jest kierować przeznaczony na eksport towar wyłącznie przez Gdynię tj. drogą morską, stwarza to olbrzymie trudności w jego rozwoju, gdyż konkurencja czeska, niemiecka i włoska wysyła swe wyroby drogą lądową i jest w stanie wykonać zamówienia w ciągu 4—5 dni, podczas gdy nasz transport jest w drodze 2 tygodnie albo też dłużej. Z tego też powodu w roku bieżącym eksport kapeluszy do Holandii całkiem ustał, gdyż zagraniczni konkurenci byli w możności szybciej wykonać zamówienia.

Sądzimy ,iż w interesie ogólno-gospodarczym winny miarodajne czynniki umożliwić przemysłowi kapeluszniczemu wysyłanie towaru drogą krótszą lądową i w ten sposób wydatnie podnieść możliwości eksportowe tak ważnego artykułu, który z uwagi na swój charakter sezonowy musi być jaknajkrótszą i najszybszą drogą dostarczany klientom zagranicznym. Odbiegliśmy nieco od naszego tematu, uważaliśmy jednak za konieczne podnieść na łamach naszego pisma bolączki tego przemysłu. Po tej małej ekskursji poświęconej zagadnieniom gospodarczym wracamy do naszego tematu o męskim kapeluszu i dowiadujemy się, że firma „Biester" przerabia dwojaki surowiec na kapelusze, a mianowicie: wełnę oraz sierść zwierzęcą z zajęcy i królików. Kapelusze z sierści t. z. włosowe lub filcowe przeznaczone są jako wyższe gatunkowo dla wybredniejszej klienteli, a z tych wymienić należy gatunki: „Fit", „Zephir", „Derby", „Derby Mele" oraz najwyższej jakości „Velux-Velour".

Nie każdy ze względu na wyższą cenę nabywa kapelusz włosowy, dla tych posiada firma duży wybór kapeluszy wełnianych, które równie dobrze się prezentują i to tak pod względem kolorów jak i fasonu, a są niższe w cenie. Z tańszych marek kapeluszy wymieniamy „Ex-Ex", „Ex-Mele", średniej jakości: „Orbis" i „Orbis Mele" oraz najwyższe gatunkowo: „Optimus" i Favorit". Firma wyrabia również sztywne kapelusze (meloniki) w dobrym gatunku, cieszące się dużym popytem. Przedstawiciele firmy odwiedzają dwa razy w roku z kolekcją wiosenną i jesienną wszystkich klientów w kraju, przy czym dostawy wykonuje bezpośrednio fabryka.

Jeśli chodzi o konkurencję z zagranicą, dowiadujemy się ku naszemu zadowoleniu, że nasz przemysł kapeluszniczy nie obawia się jej, gdyż towar krajowy cieszy się równym powodzeniem z zagranicznym jak niemieckim, włoskim, czeskim, austriackim, które wobec istniejącego cła ochronnego znacznie różnią się w cenie od naszych wyrobów i są skutecznie wypierane z rynku krajowego.

Uważamy, że polski gentelman może śmiało nosić kapelusz polskiej produkcji, który w niczym nie ustępuje zagranicznemu.

Na pytanie jakie kapelusze są obecnie modne dowiadujemy się, że lansowane są fasony „Eden" z małą głową i wąskim rondem, nazwane od angielskiego ministra. W wyrobach kierujemy się przeważnie wzorami wiedeńskimi oraz angielskimi. W sezonie letnim modne będą kolory popielaty i zielony w jasnych odcieniach.

ŻAKIET ANGIELSKI (LUBIANE PRZEZ PANIE)

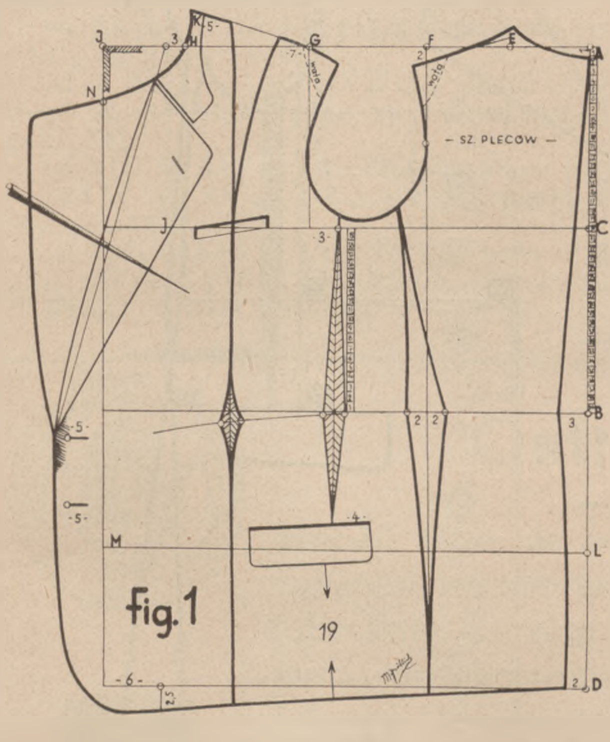
Objaśnienie:

Długość stanu	39 cm.
Długość „boczka"	19 „
1/2 szerokości pleców	16.5 „
1/2 objętości piersi	50 „
1/2 objętości pasa	40 „
1/2 objętości siedzenia . . .	50 „

Plecy:

Wysokość pleców otrzymuje się w następujący sposób: Taśmą czyli paskiem obejmujemy w talii, mierzymy do paska, tj. długość talii. Następnie mierzymy od głębokości pach do paska i miarę tę nazywamy „boczkiem". Teraz zaczynamy rysować, gdyż wysokość pleców już posiadamy.

Rysujemy kąt prosty i mierzymy od A do B długość talii = 39 cm. od B do C = miara boczka = 19 cm., od A do D = cała długość = 68 cm. od A do E = 1/10 z całej objętości piersi minus 1 cm = 9 cm. **Reszta według wzoru.**



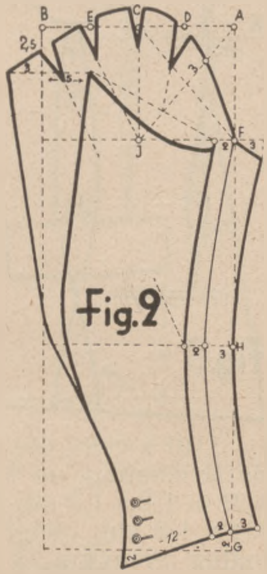
Przód:

Od F — G = 1/4 z 1/2 objętości piersi = 12,5 cm od G — H = 1/4 z 1/2 objętości piersi = 12,5 „ od H — I = 1/10 z całej objętości piersi = 10 cm od J — K = 1/2 z 1/2 objętości piersi — 1 cm = 24 cm od B — D dzielimy na 1/2 wydostaje się punkt L.

Linia L M służy do kontroli miary siedzenia od I do N = 1/8 z 1/2 obj. piersi = 6,2 cm. Reszta według rysunku.

Rękaw.

Cała długość . . .	58 cm
1/2 objętości piersi . .	48 „



Objaśnienie do rękawa.

Rysujemy kąt prosty i mierzymy od A do B = 1/2 z 1/2 objętości piersi = 3 do 4 cm, od A do B dzielimy na 1/2, wydostaje się punkt C, od A do C dzielimy na 1/2 wydostaje się pukt D, od B do C dzielimy na 1/2 wydostaje się punkt E od A do F = 1/4 z 1/2 objętości piersi = 12 cm, od F. do G. dzielimy na 1/2 wydostaje się punkt H, czyli łokieć, linię B przeciągamy za pomocą winkla do linii G, linia F do linii B, linia C do niskości kuli, następnie skrzyżowanie: od C do F i od C do I. Reszta według rysunku.

KOSTIUM DLA WYTWORNEJ PANI

Miara:

Długość talii . . .	38 cm
Długość boczka . . .	18 „
Cała długość . . .	58 „
1/2 objętości piersi . . .	48 „
1/2 objętości pasa . . .	38 „

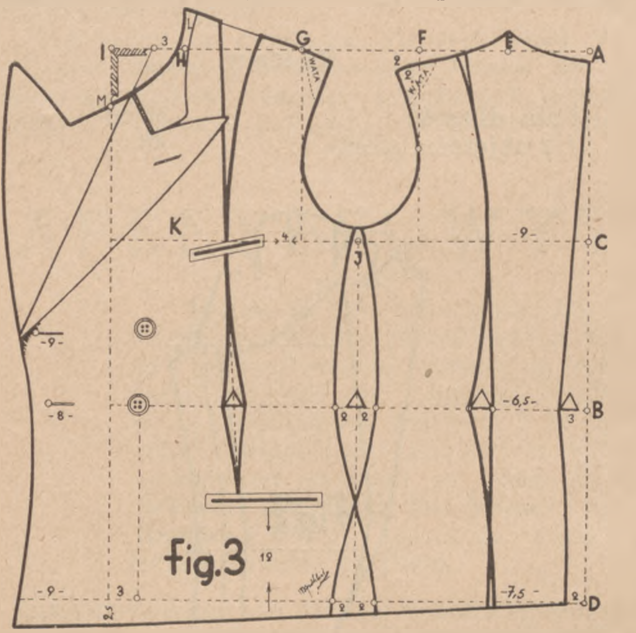
Objaśnienie:

Plecy:

Rysujemy kąt prosty i mierzymy od A do B długość talii = 38 cm od B do C = miara „boczka" (tak samo jak przy fig, 1) od A do D = cała długość = 58 cm od A do E = 1/10 z całej objętości piersi — 1 cm = 8.6 cm. Reszta według wzoru.

Przód:

Od F do G = 1/4 z 1/2 obj. piersi = 12 cm od G do H = 1/4 z 1/2 obj. piersi = 12 cm,



od H do I = 1/10 z całej obj. piersi = 9,6 cm od linii F do G dzielimy na 1/2 wydostaje się punkt J od I do M = 1/8 z 1/2 obj. piersi = 6,2 cm, od K do L = 1/4 z 1/2 obj. piersi — cm = 23 cm. Dokończenie według rysunku.

LUŹNA ZARZUTKA DWURZĘDOWA

Objaśnienie:

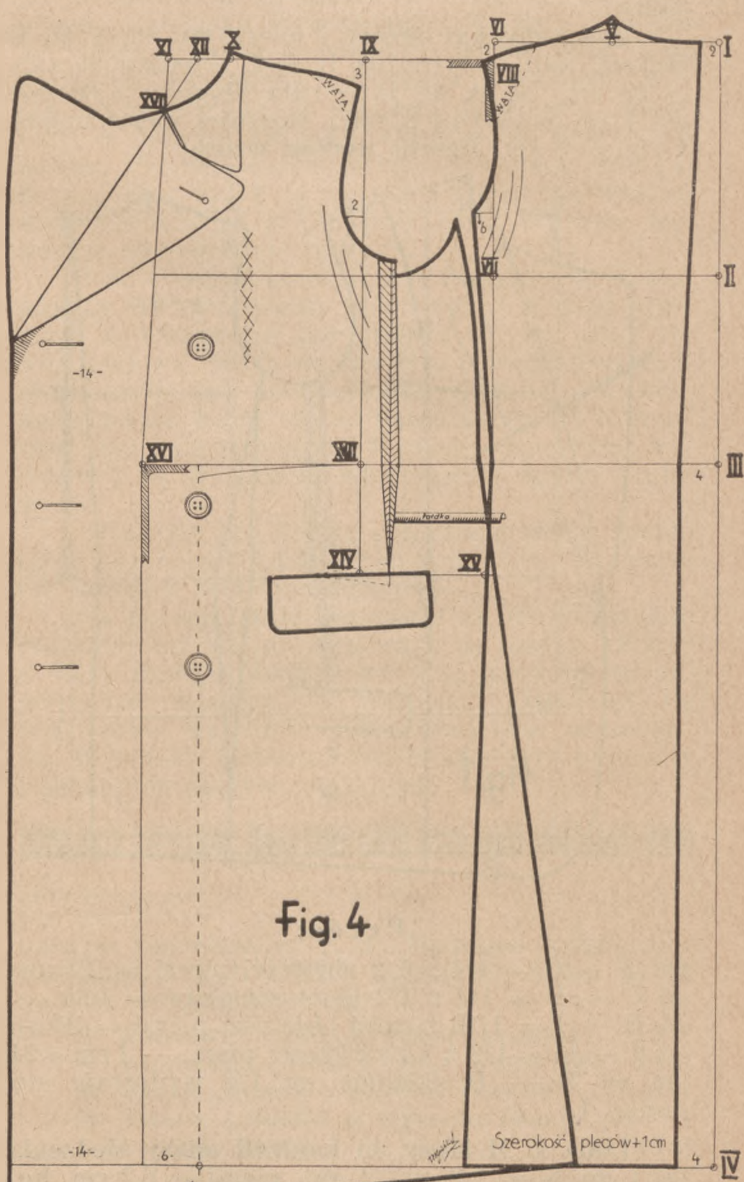
Miarę objętości piersi i pasa bierzemy na kamizelce i powiększamy od 2—3 cm (do 1/2 obj. piersi i pasa).

Miara:

Wysokość pleców	. . .	25 cm
Długość stanu	. . .	45 ,,
Cała długość	. . .	120 ,,
1/2 szerokości pleców	. .	21 ,,
1/2 objętości piersi	. .	50 ,,
1/2 objętości pasa	. . .	46 ,,

Rysujemy kąt prosty i mierzymy od I do II wysokość pleców czyli 1/2 z 1/2 obj. piersi = 25 cm od I do III = długość stanu 45 cm od I do IV = cała długość 120 cm od 2 doV = 1/6 z 1/2 obj. piersi + 1 cm = 9.3 od V do VI = 1/4 z 1/2 obj. piersi =12,5 cm, punkt VI przeciągamy za pomocą winkla do talii. Od VII doVIII = 1/2 z 1/2 obj. piersi minus 2 cm = 23 cm od VIII do IX = 1/4 z 1/2 obj. piersi + 1 cm = 13,5 cm,. od IX do X = 1/4 z 1/2 obj. piersi + 1 cm = 13,5 cm od X do XI = 1/6 z 1/2 obj. piersi = 6,3 cm, od X do XI dzielimy na 1/2 wydostaje się punkt XII od XIII do XIV = 1/4 z długości stanu = 11 od XIV do XV = 1/3 z 1/2 obj. piersi minus 2 cm = 14,7 od XIII do XVI = 1/2 z 1/2 obj. pasa = 23 cm od XI do XVII = 1/8 z 1/2 obj. piersi = 6,2 cm. Reszta według wzoru.

Jak wiadomo czytelnikom, pisaliśmy, iż zajmiemy się rysunkami i opisami prawie wszystkich figur wykazujących pewne deformacje. Tutaj należy zwrócić uwagę na parę szczegółów: Przy pierwszej przymiarce plecy powinny być nieco krótkie gdyż zafastrygowanie kołnierza i rękawów doprowadza do tego, że plecy stają się nieco „długie". Niesłusznym jest w tym wypadku przesuwanie pleców nadół, gdyż powstają wskutek tego bardzo niemiłe komplikacje. Chcąc mieć krótkie plecy, należy raczej przodki zdłużyć, a niewątpliwie błąd da się usunąć.



LEKKO WCIĘTA ZARZUTKA JEDNO-RZĘDOWA

Miara:

Wysokość pleców . . .	25 cm
długość stanu	44 „
cała długość	118 „
1/2 szerokości pleców . .	21 „
1/2 objętości piersi . . .	50 „
1/2 objętości pasa . . .	46 „

Objaśnienie:

Plecy:

Rysujemy kąt prosty i mierzymy od I do II wysokość pleców czy 1/2 z 1/2 obj. piersi = 25 cm, od I do III = długość stanu 44 cm, od I do IV = cała długość 118 cm., od 1 do V = 1/6 z 1/2 obj. — 1 cm. = 9.3 cm., od V do VI = 1/4 z 1/2 obj. piersi — 1 cm. = 9.3 cm., od V do VI = 1/4 z 1/2 piersi = 12.5 cm., punkt VI przeciągamy za pomocą winkla do stanu, reszta według rysunku.

Przód:

Od VII do VIII = 1/2 z 1/2 obj. piersi — 2 cm. = 23 cm.

od VIII do IX = 1/4 z 1/2 obj. piersi — 1 cm. = 13.5 cm.

od IX do X = 1/4 z 1/2 obj. piersi — 1 cm. = 13.5 cm.

od X do XI = 1/6 z 1/2 obj. piersi = 6.3 cm,

od X do XI dzielimy na 1/2 wydostaje się punkt XII,

od XIII do XIV = 1/4 z długości stanu = 11 cm,

odXIV do XV = 1/3 z 1/2 obj. piersi minus 2 cm = 14.6 cm,

od XIII doXVI = 1/2 z 1/2 obj. pasa = 23 cm,

od XI do XVII = 1/8 z 1/2 obj. piersi = 6.2 cm.

Reszta według rysunku.

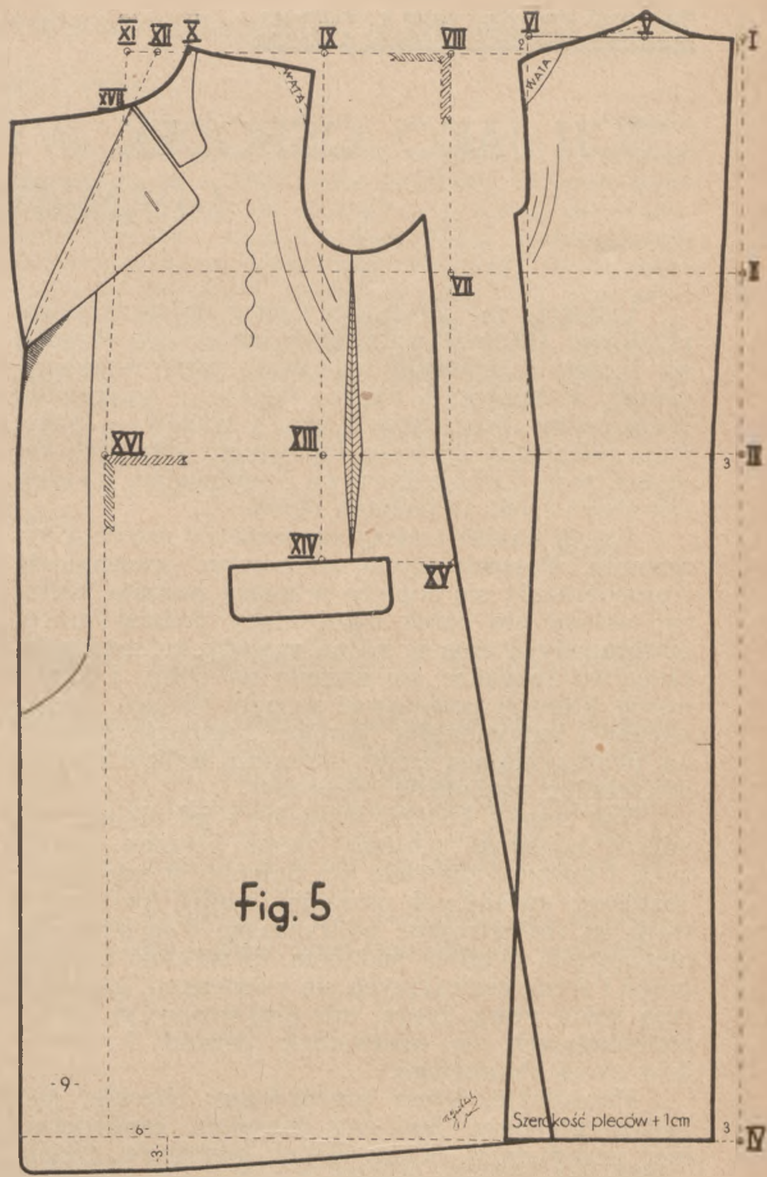


Fig. 5

CECH JAKO OŚRODEK WYCHOWANIA SPOŁECZNEGO I PAŃSTWOWEGO

Człowiek ma wrodzony pociąg do życia towarzyskiego. Od najdawniejszych już czasów skupiali się ludzie w gromady, oddawali sobie wzajemne usługi, wykonywali dzieła wielkie i znakomite, przekazując owoce swych prac i trudów — pokolenie pokoleniu. Życie to zapewniało jednostce korzyści, rosły zasoby duchowe i materialne, wysiłek człowieka szedł na pożytek ogółu.

Ustrój najdawniejszy oznaczał się prostotą bytowania. Postacie życia zbiorowego urozmaicały i przeobrażały się dopiero w miarę wzrostu kultury; ustalał się coraz dalej idący podział pracy, powstawały z czasem różne zawody, to też społeczeństwo rozpadać się zaczęło na stany i klasy, wśród których powstawać zaczęły różnice ekonomiczne i indywidualne, psujące harmonię społeczną, przyczyniającą się do staczania walk o znaczenie, władzę, posiadłość i dobrobyt.

Jak nam z historii wiadomo i jak dalece pamięcią zasięgnąć możemy, mimo postępu cywilizacji i kultury, niewiele się zmieniło w człowieku. Jesteśmy świadkami ostatniej wojny światowej, walk na tle ustrojów: politycznego i społecznego, ulegających ciągłym zmianom, świadkami nowych pojęć i form, zcierających się z dawnymi, które torują sobie nową drogę, lub przystosowują się do zmieniających się ustawicznie potrzeb i warunków życia zbiorowego.

Przesilenie, które przeżywamy obecnie, jest bardzo głębokie, jest ono dowodem bankructwa idei przewodniej, która dotąd kierowała życiem społecznym i gospodarczym, jest agonią indywidualizmu liberalnego.

I my, jako naród, mający po za sobą ciekawą i ruchliwą przeszłość, piękne i bohaterskie karty w swej historii, przeżywamy obecnie jeden z tych przełomowych i przejściowych okresów, polegających na załamaniu się dotychczasowych form ustrojowych.

Jest to okres dla nas bolesny, z którego prędkie wydostanie się nie łatwą będzie rzeczą, tym więcej, gdy chodzi nietylko o formę ustroju własności, ale i całego życia gospodarczego, zaspokojenie potrzeb szerokich warstw ludności. Przywrócenie życiu gospodarczemu jego właściwego celu i współżycie oparte o zasady etyki i moralności chrześcijańskiej, stają się zagadnieniem chwili, którego rozwiązanie czeka na żywotne i twórcze siły.

Co rzemiosło w sytuacji tej dopomóc może, odpowiem na to pokrótce:

Gdy weźmiemy pod uwagę życie społeczne, jego stan obecny w rzemiośle, to stwierdzimy, że Cechy, jako organizacje życia zawodowego, stać muszą się ośrodkami wychowania społecznego i państwowego jednostek. Przywódcy rzemiosła winni w tym celu wzbogacić swe umysły kształcąc się, by umieć badać i wnikać pod względem ekonomicznym i psychologicznym w swój teren pracy, na którym ciekawe szczegóły, mogące stać się pożyteczne jednostce i ogółowi, wymykają się w sztukocie pracy codziennej; powinni śledzić szare życie codzienne, by być w stanie zorientować się w każdej sytuacji i wyciągać z niej pożytek dla dobra jednostki, ogółu i Państwa. Przyciągać muszą szerszy ogół rzemiosła, stojący chwilowo z tych lub innych powodów poza życiem cechowym do pracy wspólnej — społecznej, niwelować dotychczas istniejące różnice zdań między poszczególnymi jednostkami, wykorzeniać fałsz i zawiść, wpajać poczucie honoru i godności własnej oraz ideowość w pojmowaniu obowiązku współpracy i współżycia, pobudzać poszczególne jednostki do szczerości, wzajemnej życzliwości i koleżeństwa, taktu i opanowania siebie.

Jeżeli chodzi o stosunek jednostki do państwa, to wyrabiać winno się w cechach poczucie obywatelskie wśród członków, pobudzać do większego poszanowania władz, ukochania Ojczyzny, umiłowania wszystkiego tego co jest własnego pomysłu, własnej twórczości i przestrzegania wszelkich nawoływań w obronie dobra ogółu i Państwa. Dążyć koniecznie należy do wysuwania na czoło rzemiosła jednostek naprawdę twórczych, uczciwych i sumiennych, które w pracy swej nie przyrzekaniem korzyści, ale rzeczowym umiłowaniem spraw wychowywać będą poszczególne jednostki dla przyszłości i dobra całego rzemiosła. Rzemiosło uwolnić się musi także od konserwatyzmu, zakorzenionego w polskiej pracy społecznej, nietyle z poszanowania pewnych niezmiennych zasad — co z zacofania i z lenistwa jednostki, dla której każda zmiana wymaga nowego wysiłku intelektu czyli zdolności zrozumienia i woli przez co niechętnym widziana jest okiem.

Stosunek obywatela do Państwa wypływać musi z rozumu jego, to też wychowanie jednostki winno iść w tym kierunku, by myśl rzeczowo skierować ku Państwu, by każdy obywatel rozumiał znaczenie i potrzeby Państwa, by wiedział, że warto dla Ojczyzny nietylko umrzeć, ale z pożytkiem dla Niej żyć i pracować.

Sharmonizowanie się z Państwem nie może polegać tylko na zwykłym posłuszeństwie i okazywaniu szacunku dla prawa i wyrazu woli zbiorowej Państwa; musi ono poparte być i czynem, to jest gotowością składania ofiar, nietylko materialnych, drogą płacenia podatków, ale żywym zatroskaniem się o dobro naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Jeżeli rzemiosło weźmie to wszystko pod uwagę z pewnością w życiu jego nietylko niejedno zmieni się na lepsze, ale zaobserwować będziemy mogli epokę nowego wysiłku i postępu **M. Baute.**

Historia powstania Cechu krawieckiego w Myślenicach pod Krakowem

Wedle zapisków w księdze ławniczej z r. 1725 należeli dawniej krawcy i kuśnierze myśleniccy do jednego cechu i mieli wspólny przywilej. W roku 1725 powstały jednak między obu cechami nieporozumienia o to, że urząd radziecki pozwolił kuśnierzom na „prokurowanie" na mistrzów kuśnierzy bez przywoływania do tego celu krawców. Nieporozumienia te wywołały dwa protesty: jeden przeciw urzędowi radzieckiemu, a drugi przeciw cechmistrzowi kuśnierzy. Wskutek tych sporów, które przybierały ostrzejsze formy, zdołał się cech kuśnierski odłączyć od cechu krawieckiego i w roku 1740 urząd radziecki nadał kuśnierzom osobny przywilej z artykułami wyjętymi z przywileju dla cechu kuśnierzy miasta Kęty.

Również cech krawiecki uzyskał od urzędu radzieckiego w r. 1767 nowe artykuły, których treść była analogiczną do osnowy przywileju dla cechu krawieckiego miasta Kazimierza (późniejszego przedmieścia m. Krakowa). Artykuły te zatwierdził król Stanisław August w roku 1776. Przywilej odnośny spisany na pergaminie z pieczęcią na wosku, znajdował się w osobnej ladzie cechowej krawców. Cech kuśnierski miał także własną ladę, ozdobniejszą niż w innych cechach. Lada ta wspierała się na czterech rzeźbionych lewkach, a na wysokim, ozdobnym wieku znajdował się wyrzeźbiony baranek, będący godłem cechu kuśnierskiego.

Eser.

Przymusu cechowego domagają się rzemieślnicy krakowscy

W kwietniu odbyło się pod przewodnictwem p. Adolfa Dębskiego zgromadzenie delegatów Cechów krakowskich, na którym po obszernej dyskusji uchwalono zwrócić się do Posłów i Senatorów z okręgu krakowskiego o wyjednanie znowelizowania ustawy przemysłowej w tym kierunku, **by Cechy były przymusową organizacją, miały przywrócone prawa gospodarcze, jakie posiadały przed wejściem w życie ustawy z dnia 7 czerwca 1927 r. oraz by przywrócono Cechom prawo przeprowadzania egzaminów czeladniczych w miejsce Izby Rzemieślniczej**; do Pana Wojewody krakowskiego o zniesienie rozporządzenia z r. 1933 o ilości uczni kształconych przez warsztaty rzemieślnicze; do Izby Rzemieślniczej w Krakowie, **by zaprzestała rejestracji uczni bez zgody Cechów.** Pozatym wybrano Komisję z p. Wajdą na czele, która ma zająć się sprawą ewentualnego **zwołania do Krakowa ogólno-polskiego zjazdu rzemieślników.**

ROZPORZĄDZENIA I KOMUNIKATY.

W sprawie uiszczania należności podatkowych papierami wartościowymi

W związku z Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 18 marca 1937 r. o uiszczaniu należności podatkowych papierami wartościowemi, podpisana została ostatnio instrukcja w sprawie uiszczania należności podatkowych papierami wartościowymi. Wspomniana instrukcja, wyjaśniając szereg wątpliwości na tle stosowania powyższego rozporządzenia ,zwróciła uwagę na liczne zmiany w obowiązujących dotychczas zasadach przyjmowania walorów na podatki.

W szczególności poza walorami, któremi można było dotychczas regulować należności podatkowe, ostatnie przepisy dopuściły również regulowanie podatków obligacjami 5% Kolejowej Pożyczki Konwersyjnej z 1926 r. oraz obligacjami 3% Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej, przyczym jeśli chodzi o obligacje 5% Państwowej Renty Ziemskiej, serii I, to będą one przyjmowane na dotychczasowych zasadach, wszakże tylko do dnia 15 maja 1937 roku. Ponadto nowe przepisy rozszerzają czasokresy, w ramach których można uiszczać należności podatkowe walorami oraz w odniesieniu do tych podatków, w których związki samorządowe posiadają udziały, ustalają zasadę, że zaległości w tych podatkach powstałe w czasie od dnia 1 stycznia 1933 mogą być płacone walorami tylko w części, przypadającej na rzecz Skarbu Państwa, pozostała zaś część, a mianowicie przypadająca samorządom tytułem udziału ma być uiszczona gotówką. Wszystkie walory mają być zaopatrzone w bieżące kupony, a w razie ich braku wspomniane waloryy nie będą przyjmowane na należność podatkową.

Instrukcja zwróciła ponadto uwagę, że legitymowani posiadacze obligacji 3% państwowej renty ziemskiej oraz 4½% listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego mają płacić temi walorami również zaległości podatkowe, powstałe po dniu 31 marca 1934 r. Umorzenie części należności na podstawie przytoczonych w Rozporządzeniu Ministra Skarbu ustaw pozbawia płatnika możności uiszczenia reszty należności walorami. Instrukcja zwróciła uwagę na to, że z dn. wejścia w życie omaw. rozporządzenia straciły moc przepisy okól-

nika z 5 X. 1936 r., przewidujące możliwość wydawania postanowień, zezwalających na spłatę reszty umorzonej zaległości walorami. Gdyby jednak przed wejściem w życie wspomnianego rozporządzenia przyznano płatnikowi w postanowieniu prawo do uiszczania reszty umorzonych zaległości walorami, a płatnik dotrzymuje warunków objętych tym postanowieniem służy mu nadal prawo uiszczenia określonej w postanowieniu części zaległości papierami wartościowymi.

Niezależnie od powyższego instrukcja ustaliła dla urzędników skarbowych tryb postępowania oraz zarachowywania wyszczególnionych rozporządzeniem walorów przyjętych na podatki. Ponadto ustaliła ona, że zaległości odroczone w podatk. państwowych zgodnie z przepisami rozporządzenia z dnia 15 kwietnia 1935 o ulgach w spłacie zaległości podatkowych, t. j. w podatkach gruntowym, przemysłowym od obrotu, dochodowym w dziale pierwszym od nieruchomości, od lokali, od placów budowlanych i w podatku wojskowym mogą być uiszczane obligacjami 6% Pożyczki Narodowej oraz 5% Państwowej Pożyczki Konwersyjnej z 1924 r. nie tylko w części przypadającej Skarbowi Państwa ,lecz również w części przypadającej związkom samorządowym.

Interpretacja przepisów o urlopach

Ministerstwo Opieki Społecznej w piśmie do Związku Izb Rzemieślniczych wyjaśniło co następuje:

Zarówno ustawa o urlopach, jak też wydane na jej podstawie rozporządzenie wykonawcze (Dz. U. R. P. nr. 62/23 poz. 464) oraz ustawa w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (Dz. U. R. P. nr. 6524 poz. 636) w brzmieniu ustawy z 7 listopada 1931 r. (Dz. U. R. P. nr. 101/31 poz. 773) wprowadza rozróżnienie pomiędzy pracą ucznia i terminatora a zwykłego pracownika. I aczkolwiek umowa o naukę jest sui generis umową o pracę, zatem uczniowi (terminatorowi) przysługują te same prawa jak i pracownikowi zwykłemu, o ile ustawa nie zastrzega mu praw szczególnych, to jednak z tego nie wynika, iżby pracownik zwykły posiadał te same uprawnienia szczególne, które odnoszą się do uczniów (terminatorów).

Z porównania art. 1 ust. 2 i art. 2 ustawy o urlopach wynika, iż ust. 2 art. 1 odnosi się wyłącznie do pracowników zwykłych, art. 2 bowiem ustanawia dla uczniów i terminatorów normy odrębne, które stosuje się do nich w każdym wypadku, nie wyłączając zakładów, zatrudniających do 4 pracowników.

Za tego rodzaju interpretacją przemawia również § 12 rozporządzenia wykonawczego, który także wprowadza rozróżnienie między uczniem, terminatorem a pracownikiem; ma on brzmieć następująco:

Terminatorzy i uczniowie uzyskują po roku pracy prawo do 14-dniowego urlopu, niezależnie od swego wieku i liczby pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwie.

A zatym za podstawę stosowania ustawy o urlopach do pracowników rzemiosła, należy przyjąć ilość pracowników zwykłych (nie uczniów lub terminatorów). W wypadku, jeśli liczba ta nie przekracza 4, ustawa o urlopach nie ma zastosowania do zakładów rzemieślniczych.

Wykładnia ta nie przesądza możności stosowania do pracowników tego rodzaju zakładów art. 465 Kodeksu Zobowiązań.

Ministertwo nadmienia, iż pod pojęciem ucznia i terminatora rozumie wyłącznie osobę zatrudnioną na podstawie pisemnej umowy o naukę.

Główny Inspektor Pracy i Dyr. Dep.

(—) M. Klott

Kaucje pracownicze

Jakie są główne zasady obowiązujące w przedmiocie kaucji pracowniczych?

Wedle **rozp. Prezydenta R. P. z 18 maja 1927 r. poz. 409 Dz. U.** o kaucjach, składanych w związku z umową o pracę, główne zasady prawne dotyczące tych kaucyj, są następujące:

Pracodawca **może** (nie musi) przy zawieraniu umowy o pracę zażądać od pracownika złożenia kaucji.

Kaucja ma służyć na zabezpieczenie **rzeczywistych szkód i strat,** mogących wyniknąć z winy pracownika przy wykonywaniu pracy lub z powodu tej pracy łącznie z ewentualnymi kosztami sądowymi.

Powstałą szkodę lub stratę pracodawca może pokryć z kaucji tylko za zgodą pracownika tak co do zasady, jak i wysokości odszkodowania, w braku zaś porozumienia — na podstawie orzeczenia sądowego.

Pracodawcy służy, co do roszczeń z tytułu szkód i strat na kaucji **przywilej pierwszeństwa zaspokojenia** przed innymi wierzycielami.

Kaucja powinna być **złożona** na imię pracownika w Banku Polskim, albo w instytucji kredytowej państwowej lub samorządowej, stosownie do umowy bądź w gotowce, bądź w papierach procentowych, bądź w innych wartościach.

Do odbioru **odsetek,** przypadających od sumy złożonej, lub dochodów od złożonych papierów war-

tościowych, uprawniony jest bez zgody na to pracodawcy, składający kaucję.

Kaucja **może być podjęta** tylko za zgodą pracodawcy, a w razie braku zgody — na podstawie orzeczenia sądowego. Pracodawca powinien w ciągu 14 dni od chwili ustania stosunku pracy, dokonać potrzebnych czynności, umożliwiających składającemu kaucję jej podniesienie. Pracodawcy wolno odmówić dokonania tej czynności jedynie w razie podniesienia roszczenia względem pracownika z tytułu szkód i strat, o czym powinien mu oznajmić w ciągu powyższych dni 14, a następnie w braku porozumienia wytoczyć przeciwko niemu powództwo sądowe w ciągu dalszych 4 tygodni. O ile w wymienionych okresach pracodawca nie podniesie roszczenia wzgl. nie wytoczy powództwa, powinien **on bezzwłocznie umożliwić podjęcie** kaucji.

Przed nową organizacją rzemiosła

Projekt podziału rzemiosła na wolne, zreglamentowane i koncesjonowane

Do Sejmu zgłoszono ostatnio wniosek o uchwalenie nowej ustawy, mającej na celu zmianę niektórych postanowień obowiązującego obecnie prawa przemysłowego. — Wniosek ten został opracowany na terenie organizacyj rzemieślniczych i siłą rzeczy, ramy jego obejmują tylko rzemiosło. W myśl projektu nowej ustawy, rzemiosło miałoby ulec podziałowi na wolne, zreglamentowane i koncesjonowane.

O cóż chodzi projektodawcom? Przekonaliśmy się już od dawna, że czas zliberalizował normy prawne, którym podlega dziś rzemiosło i usunąć luki, jakich wiele wytworzyło się w dotychczasowym systemie reglamentacyjnym — powiedział jeden ze znanych działaczy rzemieślniczych. Nasze prawo przemysłowe zajmowało się dotąd w rzemiośle jedynie uczniem i samoistnym przedsiębiorcą, pozostawiając poza ustrojem rzemiosła pracowników rzemieślniczych. W konsekwencji takiego stanu rzeczy zawisnęli niejako w próżni t. zw. chałupnicy, których niesłychanie ciężkie warunki istnienia przypomniał społeczeństwu zlikwidowany w tych dniach strajk szewski.

A któż to jest ten chałupnik? Przecież to taki sam rzemieślnik, jak inni. Tylko, że pracuje na cudzy rachunek. Ale to już wina niepomyślnych warunków, które zepchnęły go do tej roli. Niezależność jego została zniszczona, ale to przecież nie powód, aby prawo przestawało go uważać za rzemieślnika i pozbawiało go swej opieki.

W celu przyznania mu tej opieki, nowy projekt przewiduje, że chałupnicy, którzy obcych sił nie zatrudniają, mają otrzymać taką samą opiekę prawną, z jakiej korzystają pracownicy, zatrudnieni w warsztatach.

Projekt nowej ustawy zajmuje się również sprawą cechów. Zagadnienie częściowego przynajmniej przywrócenia cechom dawnego ich znaczenia, również narzuca samo życie. W ciągu tych dwu lat, jakie upłynęły od czasu, kiedy ograniczono prawa cechów i zniesiono ich związki, okazało się, że wprowadzone w tym samym czasie przez ustawę rzemieślnicze związki gospodarcze nie przyjęły się. Nie powstał dotąd ani jeden związek tego rodzaju. Przeciwnie, rzemiosło wykazało duże przywiązanie do dawnych swych form cechowych.

Trzeba jeszcze wspomnieć o sprawie czeladników. Otóż, w przekonaniu świata rzemieślniczego, zagadnienie to było dotąd traktowane przez ustawy błędnie. Organizacja czeladników przy cechach, w myśl prawa z r. 1927, okazała się zupełnie niedostosowana do istniejących warunków. Jako dowód może służyć fakt, że zawiodły niemal całkowicie próby wprowadzenia jej w życie. A znów nowelizacja z r. 1934, — zamiast poprawić istniejący stan rzeczy, zniosła w ogóle wszystkie organizacje czeladników przy cechach, wytwarzając lukę, która bardzo ujemnie odbiła się na całokształcie życia rzemieślniczego.

Oto niektóre szczegóły organizacji rzemiosła, której polepszenie ma na celu projekt nowej ustawy.

OD REDAKCJI!

Numer 2 czerwcowy miesięcznika „Nowy Wykwint i Moda" poświęcony będzie w całości przemysłowi włókienniczemu m. Łodzi, znajdą w nim Czytelnicy szereg ciekawych artykułów traktujących o wielkiej pracy polskiego Manchesteru, o jego wyrobach, celach i bolączkach.

Poza tym umieścimy obszerne wywiady z przedstawicielami jednej z największych organizacji krawieckich w Polsce Cechu m. Łodzi grupującej w sobie setki osób. Nie wątpimy, że numer ten z uwagi na bogatą i urozmaiconą treść będzie mile widziany przez naszych czytelników.

OD WYDAWNICTWA!

Prosimy P. T. Prenumeratorów oraz Interesantów wpłacać wszystkie należności z tytułu prenumeraty i za ogłoszenia jedynie pod adresem administracji „NOWY WYKWINT i MODA" Kraków ul. Andrzeja Potockiego 2, bądź to przekazem pocztowym, bądź też pocztowym przekazem rozrachunkowym załączonym do m.i sięcznika, konto 31 przy czym zaznaczamy, iż **nikogo nie upoważniliśmy do inkasowania** przypadających nam należności. Wszelkie wpłaty do rąk obcych oraz na inne konta nie będą przez nas uznane.

Jednocześnie zawiadamiamy naszych Szanownych Czytelników, iż **p. Jan Chodorowicz** pracując w przemyśle konfekcyjnym, który jest zwalczany przez nasze pismo będące organem krawiectwa miarowego nie pozostaje w żadnym stosunku do naszego wydawnictwa i nie jest naszym współpracownikiem.

A. BERENBAUM
wł. firmy »Wełpol«

PRODUKCJA WEŁNY, A RYNEK WEWNĘTRZNY

Produkcja wełny jest dla każdego Państwa jedną z najważniejszych gałęzi gospodarstwa narodowego. W Polsce na zachodzie ,t. j. w Poznańskim i na Pomorzu, rolnictwo, opierając się na długoletniej tradycji, zajmuje się hodowlą owiec na dość wysoką skalę. Według statystyki z roku 1933 oba te województwa wyprodukowały 72,4 proc. całej produkcji wełny naszego kraju. Stąd też pochodzą najwyższe gatunki wełny, które dowodzą, że ta gałąź gospodarstwa rolnego cieszy się czułą opieką gospodarzy, jak również właścicieli ziemskich.

Wełna ,pochodząca z województw zachodnich, w praniu jest o wiele wydatniejszą od wełen z innych dzielnic, a w jakości zupełnie odpowiada gatunkom wełny, poszukiwanej przez fabrykantów, którzy wykonują zamówienia dla instytucyj państwowych. W związku z zamówieniami udzielanymi przez państwo, tem samym stało się ono największym odbiorcą wełny pochodzenia krajowego ,gdyż dla dostaw rządowych stawiono warunek zużycia 45 proc. wełny pochodzenia krajowego, na które to pochodzenie Międzynarodowe Targi w Poznaniu wystawiają odpowiednie zaświadczenia.

W celu podniesienia produkcji wełny, zostały zorganizowane specjalne jarmarki na wełnę przy Międzynarodowych Targach w Poznaniu, dokąd producenci wełny wysyłają swoje zapasy, celem sprzedaży fabrykantom i kupcom drogą publicznej licytacji. Międzynarodowe Targi w Poznaniu zostały upoważnione przez Ministerstwo Rolnictwa do wystawiania zaświadczeń krajowego pochodzenia wełny, nie tylko dla partii sprzedanych na jarmarkach wełny, lecz również i dla tych partii, które sprzedane bezpośrednio przez producentów.

Dzięki żądaniu Ministerstwa Rolnictwa, by dla dostaw rządowych zostało zużyte minimum 45 proc. domieszki wełny krajowej, ceny na rynku wewnętrznym podniosły się do tak wysokiego poziomu, że hodowla owiec stała się opłacalną dla producentów, a nawet zachęciła do powiększenia ilości owiec, jak i również podniosła starania w kierunku podniesienia gatunków wełny. Zachętą w tym kierunku są również ustanowione premie dla tych hodowców, którzy wyhodują najlepszy gatunek wełny.

W ogólności odnosimy wrażenie, że gdyby opłacalność hodowli owiec, a tym samym produkcji wełny, utrzymała się na tym poziomie, byłoby możliwym podnieść produkcję wełny do takiej ilości, byśmy mogli pokryć całe zapotrzebowanie naszego kraju, a tym samym uniezależnić się od zagranicy. Państwo nasze ,jako kraj większości rolniczej i nadającej się w najwyższym stopniu do hodowli owiec, powinno uważać sobie za obowiązek prowadzić taką politykę rolną, którahy zachęciła producentów do wzmożenia hodowli.

Jedną z bolączek, które hamują hodowlę owiec jest to, że przemysł tekstylny innych państw uważa sobie za obowiązek kupowania przede wszystkim wełny pochodzenia krajowego, a dopiero w wypadku niepokrycia zapotrzebowania przez produkcję krajową zakupuje zagranicą. U nas natomiast jest zgoła inaczej ,bowiem tylko przemysłowcy, którzy otrzymują zamówienia dla instytucyj państwowych, kupują warunkowe 45 proc. wełny krajowego pochodzenia, natomiast produkcję materiałów na wolny rynek, pokrywają tylko wełną zagraniczną, nie poczuwając się do obowiązku pomożenia Państwu przez kupowanie wełny krajowej do podniesienia ilości, jak i jakości produkcji wełny krajowej. Faktem jest, że nawet Państwa, które mają daleko mniejsze szanse w kierunku produkcji wełny, stoją od nas pod tym względem o wiele wyżej. W celu zorientowania naszego rolnictwa, jak i handlu, o światowej produkcji wełny, podajemy kilka danych statystecznych z państw europejskich.

Niemcy produkują rocznie 22 miliony klg. wełny, a rok rocznie, dzięki usilnym staraniom, oraz współpracy przemysłu z Rządem, ilość tę podnoszą.

Francja do roku 1932 stale w hodowli owiec spadała. I tak przedostatnia statystyka wykazywała 9 milionów sztuk owiec, jednakowoż dość wcześnie zorientowała się, czym jest hodowla owiec dla gospodarstwa narodowego, to też dzięki wysiłkowi całego społeczeństwa, już w roku 1933 wykazała poważny przyrost w inwentarzu, bo o 1 milion owiec więcej.

Rumunia, która posiada 12 milionów owiec, pominąwszy fakt, że prawie nie posiada przemysłu tekstylnego, stara się przez nabycie i hodowlę rasowych owiec, podnieść jakość gatunków wełny. Łotwa w tej dziedzinie, można powiedzieć, kroczy po tej samej drodze.

W Italii w każdym pociągnięciu czynników rządowych widzi się tendencję uniezależnienia się od wełny zagranicznej.

Anglia, która z dawien dawna zajmowała przodujące miejsce w hodowli owiec, uzyskuje rocznie bez Irlandii 27 milionów klg. wełny.

Jak smutnie wygląda fakt, po pobieżnym przeglądzie statystyk państw, produkujących wełnę, że rolnictwo nasze posiada zaledwie niecały milion owiec, które, po odliczeniu wełny, zużytej wprost przez producentów na przemysł samodziałowy, oddaje przemysłowi tekstylnemu nikłą sumę, bo zaledwie 1 milion klg. wełny. W celu zobrazowania, jak małą ilość wełny kraj nasz posiada, podajemy przykład, że Australia ma 112 milionów owiec, które rocznie dają 412 milionów klg. wełny. Pol-

ska importuje z samej tylko Australii rocznie 5 milionów kg. Dla orientacji podajemy, że przemysł nasz rok rocznie importuje z zagranicy około 25 milionów klg. wełny.

Z podanych danych statystycznych wynika, że rolnictwo nasze, które zaledwie produkuje 1 milion klg. wełny, t. j. 4 proc. ogólnego zapotrzebowania, powinno bez trudności wyzbyć się swojej produkcji. Niestety, ilość tę można dopiero wtedy sprzedać, o ile Rząd udzieli swych zamówień przemysłowi, bowiem w przeciwnym razie producent nie znajdzie odbiorcy na swoją wełnę, jak chociażby w obecnym czasie, gdzie na rynku krajowym znajduje się około 300.000 klg. wełny dla ulokowania których nie widzimy na razie żadnej możliwości. Musimy również liczyć się z dalszemi 250.000 klg. wełny, które uzyskamy z obecnych jesiennych strzyżeń owiec.

Nic też dziwnego, że ceny, które w ostatnim czasie znacznie się obniżyły, w konsekwencji będą musiały w dalszym ciągu spadać, co może doprowadzić do załamania się rynku wewnętrznego i wszystko co dotychczas państwo z wielkim i dużym nakładem kosztów zdołało w ostatnich latach uczynić w kierunku podniesienia cen na wełnę, oraz zwiększenia hodowli owiec — może w obecnej sytuacji zniechęcić producenta do całkowitego zaniechania hodowli ze względów na nieopłacalność produkcji wełny.

W celu uniknięcia katastrofy, widzimy jedyny ratunek ze strony rządu, który powinien znaleźć odpowiednie wyjście z rozpaczliwej sytuacji producenta, dając mu możność wyzbycia się nagromadzonych zapasów wełny, a tym samym uzdrawiając sytuację na rynku krajowym.

DR HERMAN WENZEL, BIELSKO

POCZĄTKI i ROZWÓJ PRZEMYSŁU BIELSKIEGO

Bielsko należy niewątpliwie do najstarszych ośrodków przemysłowych w Polsce. Dotyczy to zwłaszcza bielskiego przemysłu włókienniczego.

Tkactwo lniane oraz przerób wełny na Śląsku i w Białej początkami swymi sięga wieków średnich, przechodził następnie w ciągu stuleci różne zmiany, niemniej jednak owe pierwsze rodzaje przemysłu tekstylnego przetrwały do dnia dzisiejszego. Rozwojowi przemysłu lnianego sprzyjał głównie klimat Śląska cieszyńskiego, odpowiedni do uprawy lnu, tak że bielskie tkactwo lniane posiadało dostateczną ilość miejscowego dobrego surowca. Nic przeto dziwnego że śląskie tkactwo lniane, które już wówczas znane było z dobroci swych wyrobów, z dawien dawna zaopatrywało nietylko miejscowy rynek, lecz również znajdowało odbiorców licznych i chętnych zagranicą i to w dalekich nieraz krajach. Z końcem ośmnastego wieku przemysł lniany przeżywa ostry kryzys, wywołany konkurencją wyrobów bawełnianych. Wówczas to śląskie tkactwo lniane zaczyna chylić się ku upadkowi, zaopatrując już tylko ludność wiejską w gorsze wyroby. Coprawda czas jakiś jeszcze walczy przędzalnictwo lniane w Bielsku, Cieszynie i Jabłonkowie o prawo do życia i w roku 1870 liczy 17.760 wrzecion, ale stopniowe zaniechanie uprawy lnu na Śląsku w związku z szybkim uprzemysłowieniem kraju oraz silną konkurencją przędzalń czeskich, doprowadza powoli do likwidacji zakładów lnianych.

Inaczej przedstawiał się rozwój przemysłu wełnianego. Bielsko znajdowało się w bardzo dogodnym położeniu geograficznym, gdyż położone jest u wylotu bramy morawskiej, gdzie krzyżują się szlaki handlowe z południa na północ i ze wschodu na zachód oraz tędy przechodzi szlak węgierski, prowadzący przez przełęcz jabłonowską. Stąd sprzyjające warunki dla rozwoju przemysłu wełnianego w Bielsku i sąsiednich miastach. Ponieważ w owym czasie jednym z głównych artykułów wywozowych z Polski na zachód i do Węgier była wełna, przeto śląskie warsztaty tkackie mogły się w łatwy sposób zaopatrywać w dobry surowiec i porzucić wcześnie przerób grubej miejscowej wełny przechodząc na lepsze gatunki wełny polskiej, węgierskiej i rosyjskiej.

W miarę wytwarzania przez bielskich tkaczy tkanin coraz lepszych, rośnie ich zamożność i poczucie solidarności. To też w roku 1548 uzyskują oni od księcia cieszyńskiego Wacława przywilej na założenie cechu sukienniczego. Trzy ćwierci wieku później członkowie tego cechu otrzymują prawo barwienia sukna, które wytwarzano w kolorach białym naturalnym, czerwonym, ciemno-niebieskim, brunatnym i czarnym. Produkcja ówczesna przekraczała zapotrzebowanie rynku miejscowego, co zmusiło tkaczy bielskich do szukania rynku zbytu gdzieindziej, głównie w Polsce, gdzie na zasadzie przywileju Jana Kazimierza uzyskali prawo sprzedaży sukna w sąsiednich miastach polskich jak Oświęcimiu, Zatorze, Żywcu i Wadowicach, skąd rozchodziło się ono dalej po ziemiach polskich. Przywilej ten był stale zatwierdzany przez następnych królów polskich.

Z początkiem XIX wieku pracuje w Bielsku 520 tkaczy, którzy produkowali rocznie 24.000 kawałków sukna, które znajdowało zbyt prócz miast wymienionych także i na Morawach, Węgrzech, Bałkanie a nawet i w Turcji. Istnieją już 4 farbiarnie, powstają domy handlowe, zajmujące się eksportem sukna. Blokada kontynentalna w związku z wojnami napoleońskimi sprzyjała rozwojowi tego przemysłu do tego stopnia, że zaszła konieczność zmechanizowania warsztatów tkackich. W roku 1806 pojawia się tedy pierwsza maszyna przędzalnicza na 16 wrzecion, w trzy lata później pierwsza strzygarka. Stopniowo powstają całe fabryki a w latach dwudziestych tego stulecia zostaje puszczona w ruch pierwsza maszyna parowa, a mianowicie w firmie **Jankowskiego.** Produkcja

wzrasta szybko i wynosi w roku 1828 — 30.000 kawałków rocznie, w r. 1830 — 40.000, w r. 1852 — 60.000, zaś w roku 1854 już 100.000 kawałków.

Silna konkurencja z wełnianym przemysłem morawskim i czeskim likwiduje szybko tkactwo na krosnach ręcznych i zmusza przemysł bielski w końcu ubiegłego stulecia do specjalizacji swej produkcji. W okresie przedwojennym przemysł bielski wytwarza głównie czesankowe tkaniny ubraniowe, a specjalnością jego są modne materiały czesankowe, tkaniny płaszczowe, sukna wschodnie i bilardowe, lekkie sukienki damskie cieszyły się dużym wzięciem i stanowiły artykuł zbytu do wielkich domów konfekcyjnych, zwłaszcza paryskich.

Natomiast okres wojny nie był dla bielskiego przemysłu tekstylnego korzystny. Z natury rzeczy fabryki bielskie produkowały w tym czasie wyłącznie tkaniny dla celów wojskowych po cenach ogromnie obniżonych, które wykluczały jakikolwiek poważniejszy zysk, przyczym pod wpływem nacisku ze strony austriackich sfer rządowych przemysłowcy bielscy musieli subskrybować pożyczki wojenne. Wskutek tego w chwili przewrotu politycznego i odrodzenia Państwa Polskiego bielski przemysł wełniany nie posiadał żadnego płynnego kapitału obrotowego, gdyż należało skreślić wierzytelności za dostawy sukna wojskowego i pożyczki wojenne. Zagraniczne wierzytelności naszego przemysłu zostały w czasie wojny zajęte przez państwa prowadzące z Austrią wojnę, podczas gdy przemysł winien był zagranicznym dostawcom i bankom poważne sumy. Firmy bielskie cieszyły się jednak dobrą opinią sfer zagranicznych i były znane ze swej solidarności i punktualnego wywiązywania się z zobowiązań. Znalazły więc sposób wyjścia z tej przykrej sytuacji, wykorzystując swój kredyt moralny i materialny. Nawiązano na nowo stosunki z dostawcami wełny i przędzy.

Wielce charakterystyczną cechą bielskiego okręgu przemysłowego jest znaczna przewaga przedsiębiorstw średnich, nad nieznaczną ilością zakładów wielkich. Wobec swych małych rozmiarów, przedsiębiorstwa te mogą łatwiej przystosować swą produkcję do wahań koniunktury na osłabionych rynkach wewnętrznych i zewnętrznych.

Tkaniny wełniane wytwarzane przez fabryki bielskie, zbywane są przeważnie w kraju, przyczym odbiorcami są głównie większe miasta i ośrodki przemysłowe. Jednak tkaniny te stanowiąc średni i dobry materiał krawiecki posiadają w Polsce ograniczony rynek zbytu wśród sfer zamożniejszych. Z tych też powodów przemysłowcy bielscy podejmują stałe usilne starania celem umieszczenia poważniejszej części swej produkcji na rynkach zagranicznych. Kwestia eksportu posiadała dla bielskiego przemysłu zawsze pierwszorzędne znaczenie i jakkolwiek eksport wskutek zarządzeń dewizowych i ograniczeń przywozowych w licznych państwach uległ w ostatnich latach znacznemu zmniejszeniu, to przecież w bieżącym roku wykazał dzięki bezustannym wysiłkom przemysłu eksportowego znaczny wzrost.

Do przemysłu tekstylnego zaliczyć należy oprócz wełnianego także i przemysł jutowy, konopny i lniany, rozwijający się pomyślnie i reprezentowany głównie przez dwie wielkie fabryki t. j. firmę **„Bracia Deutsch“** i firmę **„Unia“** Spółka Akcyjna dla przemysłu jutowego. Zatrudniając przeszło **3.000** robotników produkują one tkaniny jutowe, lniane, worki jutowe, wyroby konopne, zbywając je przeważnie na rynku wewnętrznym. Część jednak produkcji eksportuje się do Południowej Ameryki oraz na rynki bliskiego Wschodu. Bielskie wyroby konopne mają ustaloną opinię doborowego towaru nietylko na rynku wewnętrznym ale i zagranicą, dokąd od szeregu lat eksportuje się głównie przędzę konopną oraz sznury i sznurki jak również taśmy, gurty, pasy, tkaniny nieprzemakalne, opony, płótna żaglowe, worki itp.

Ponadto w bielskim okręgu przemysłowym istnieją fabryki pluszów, koców, derek, chustek modnych, kapeluszy, dywanów, przędzalnie wełny czesankowej, zakłady wytwarzające wełnę sztuczną, watalinę, watę hygroskopijną, oraz zakłady pomocnicze jak wykończalnie zarobkowe, farbiarnie zarobkowe itp.

W ścisłym związku z rozwojem przemysłu tekstylnego Bielska-Białej stoi rozwój przemysłu metalowego. Początek dało temu przemysłowi powstanie fabryk budowy maszyn zaspokajających początkowo zapotrzebowanie tutejszego przemysłu w maszyny włókiennicze. Należy tu przede wszystkim wymienić firmę **„G. Josephyego Spadkobiercy“** oraz firmę **Jerzy Schwabe**. Pierwsza z tych istniejąca od roku 1851, początkowo wyrabiała tylko maszyny tekstylne, następnie zaś również i maszyny do wyrobu cementu, ostatnio również maszyny papiernicze, do budowy nawierzchni drogowych, dla kolejnictwa itp. oraz rury. Druga zaś, istniejąca od roku 1878 początkowo była wytwórnią motorów elektrycznych, następnie ponadto krosien tkackich, w najnowszych zaś czasach rozpoczęła wyrób maszyn do szycia i rozszerzyła swój dział budowy motorów elektrycznych. Obie firmy produkują przeważną część swych wyrobów na eksport do wszystkich państw europejskich jak i licznych zamorskich jak Ameryki Południowej, Egiptu, Dalekiego Wschodu.

Dalszym większym działem bielsko-bialskiego przemysłu metalowo-przetwórczego jest fabrykacja śrub, od kilku lat skartelizowana, która reprezentowana jest przez trzy większe przedsiębiorstwa, t. j. firmy „Bartelmuss i Suchy“, „Brevillier i Urban“, oraz „Th. Pollaka Synowie“. Pozatym istnieją w bielsko-bialskim okręgu przemysłowym liczne dalsze fabryki metalowo-przetwórcze jak np. fabryki wyrobów kutych, konstrukcyj żelaznych, walcownia metali, odlewnie bronzu fosforowego, fabryki armatur, kapsli metalowych i staniolowych, dzwonów, wag, wyrobów emaliowanych, śrutu itp.

Pozatym istnieje w Bielsku fabryka grempli, która również z początku artykuły te wyrabiała jako uzupełnienie maszyn włókienniczych budowanych przez bielskie przedsiębiorstwa, następnie jednak tak dalece się rozwinęła, że obecnie przeważną część swych wyrobów zbywa zagranicę.

Również i przemysł papierniczy reprezentowany jest przez dwie wielkie fabryki papieru, zaś przemysł chemiczny przez fabrykę cementu, liczne fabryki mydła, świec, rafinerię nafty, fabrykę zapałek i inne. Z pozostałych gałęzi przemysłu

należy wymienić przemysł drzewny z fabrykami mebli giętych oraz licznymi tartakami, przemysł wyrobu szczotek i pędzli, przemysł spożywczy z fabryką konserw rybnych, browarem, licznymi fabrykami wódek itd.

Stosunkowy wczesny rozwój fabrycznego przemysłu w Bielsku i wzrost znaczenia tego przemysłu wywołał niebawem dążność złączenia tego przemysłu w organizację mającą na celu obronę wspólnych interesów przedsiębiorstw. W wyniku tych dążności założony został w roku 1890 **Związek Przemysłowców Bielska, Białej i okolicy** z siedzibą w Bielsku, który jako organizacja przemysłowa terytorialna łączy w sobie wszystkie gałęzie przemysłu bielsko-bialskiego ośrodka przemysłowego. Jako organizacja terytorialna Związek zastępuje ogólne interesy wszystkich branż, wynikające ze specjalnych warunków gospodarczych naszego ośrodka przemysłowego, równocześnie jednak utrzymuje kontakt również i z przemysłem innych polskich ośrodków przemysłowych przez członkowstwo w Centralnym Związku Przemysłu Polskiego. Dla obrony interesów przemysłu włókienniczego utworzone zostały obok wymienionego wyżej Związku Przemysłowców — **„Konwencja Fabrykantów Sukna“** oraz **„Związek Eksporterów Przemysłu Włókienniczego“.**

TRUDNOŚCI EKSPORTOWE BIELSKA

c. d. wywiadu z p. H. Pieschem Prezesem Konwencji Fabrykantów Sukna

W uzupełnieniu wywiadu, umieszczonego w numerze 2/5 „Wykwint i Moda“ cenne wywody p. Prezesa Piescha podane zostały czytelnikom niestety w formie dość płynnej, niezupełnie odpowiadającej myślom p. Prezesa za co najuprzejmiej Go przepraszamy.

Wobec tego poczuwamy się do obowiązku sprostować podane wiadomości.

W tej części wywiadu, w której p. Prezes powoływał się na przykład Rosji Sowieckiej i niewykonania jej zamówienia na 40.000 metrów sukna, p. Prezes bynajmniej nie miał na myśli, jakoby fabryki bielskie nie były w stanie wykonać tak poważnego zamówienia według jednego wzoru. Owszem przemysł bielski jest technicznie przystosowany i nastawiony na wykonanie tego rodzaju zamówienia. Wspomniana transakcja nie doszła do skutku z powodu pewnych warunków materialnych i kredytowych, które nie odpowiadały naszemu przemysłowi.

W odniesieniu do rynku indyjskiego p. H. Piesch podkreślił, że konkurencja zagraniczna która jeszcze przed wojną dostosowała swoją produkcję do potrzeb wymienionego rynku utrudnia nam pracę w Indiach.

Wreszcie poważną przeszkodą w rozwoju naszego eksportu jest brak zorganizowanych na wzór angielski wielkich domów towarowych posiadających swe filie zagranicą, albowiem tego rodzaju domy towarowe znajdą dokładnie gusta i wymagania mieszkańców krajów obsługiwanych przez eksportera, informując bezzwłocznie o wszystkim firmę eksportującą.

Fabryka dywanów »Persia« Sp. z o. o.

„Persia“ Sp. z o. o. założona w roku 1922 produkuje dywany ręcznie wiązane, słynne w całej Polsce. Mieliśmy możność zwiedzić tę jedyną w swoim rodzaju wytwórnię dywanów w Polsce i uzyskaliśmy wyjaśnienie od Kierowników, że produkcja dywanów, zupełnie nie ustępujących perskim jest możliwa, albowiem technika produkcji Perzji jest taka sama jak i w fabryce pod Żywcem. Pod względem rzekomej wyższej jakości perskich dywanów istnieje pewnego rodzaju psychoza, albowiem dywan krajowy wyprodukowany w tutejszej fabryce niczem się nie różni od perskiego. „Persia“ wyrabia wszelkiego rodzaju dywany od najbardziej wykwintnych do tańszych na wszystkie gusty i możności materialne. Firma posiada własne sklepy: w Warszawie przy ul. Bielańskiej 25, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 73, we Lwowie przy ul. Kopernika 3, w Katowicach przy ul. 3-go Maja 7, w Krakowie przy ul. Grodzkiej 18 i w m. Bielsko ul. 3-go Maja 2.

Fabryka wstążek Jan K. Schwarz i S-ka w Bielsku

założona w roku 1922 produkuje wszelkiego rodzaju wstążki do kapeluszy męskich i damskich, do wytwornej bielizny damskiej i do zegarków.

Głównym przedstawicielem na całą Polskę jest p. Emil Salzwasser, Warszawa, ul. 6 sierpnia 21. Subagenci:

Poznań, B. Dąb, Tama Garbarska 4,

Lwów, I. Entenberg, Kazimierzowska 37,

Tarnów, P. Glück, Limanowskiego 12,

W. M. Gdańsk, Wilhelm Hank, Portechaiseng 6.

Zjednoczone fabryki parasoli i przyborów parasolniczych »AFKA-PALAS«

Centrala w Krakowie ul. Miodowa 10. oddz. fabr. w Bielsku ul. Inwalidów 3.

Fuzja firm: „Afka“ fabryka parasoli Abraham Frühauf, Kraków Miodowa 10 z fmą „Palas“ pierwszą śląską fabryką parasoli i lasek J. Schreiber, w Skoczowie nastąpiła w r. 1937. Firmy te istnieją od kilkudziesięciu lat i obecnie są największemi fabrykami w Polsce. Produkują wszelkie art. w zakres parasolnictwa wchodzące a to parasole deszczowe, ogrodowe, inżynierskie, słoneczne, straganiarskie i in. Firma posiada przedstawicielstwa: w Warszawie, Poznaniu, Lwowie, Stanisławowie, Tarnopolu, Gdasńku, Łodzi, Drohobyczu, Równem, Katowicach, Bielsku.

Firma dostarcza wszelkie dodatki parasolnicze, a specjalnością jej są tkaniny i rączki.

Zygfryd Sonderling WYTWÓRNIA WŁOSIANKI i TOWARÓW TEKSTYLNYCH Bielsko, Inwalidzka 3

założona przez obecnego właściciela w r. 1935 zyskała szybko na popularności i uznaniu przez swe doskonałe wyroby. Przed wojną prowadził podobną fabrykę ojciec właściciela. Obecny właściciel P. Z. Sonderling wybitny fachowiec udoskonalił sposób produkcji i wprowadził szereg zmian, podwyższając wartość użytkową swych wyrobów. Jedną z najważniejszych zalet wyrabianej przez fabrykę włosianki jest to, że dotychczas towar ten był wyrabiany w szerokościach 40—45 cm. co odbijało się ujemnie przy szyciu ubrań, gdyż włos często wychodził z materiału, fabryka zaś produkuje włosianki **każdej szerokości i grubości** w jaknajlepszym gatunku z pierwszorzędnych materiałów, co gwarantuje dobry fason ubrania. Obecnie można nabyć te towary już we wszystkich składach dodatków krawieckich. Prócz tego produkuje fabryka znane ze swej dobroci sukna bilardowe oraz przystąpiła do produkcji materiałów kamgarowych, która stale się powiększa i wróży przedsiębiorstwu jak najlepszą przyszłość.

Popularna w Bielsku firma »POL-WOLL« Sp. z o.o.

DOSTARCZA FABRYKOM WŁÓKIENNICZYM NIEZBĘDNEGO DLA PRODUKCJI MATERIAŁÓW SUROWCA

W rozmowie z nami kierownik firmy poinformował nas, że są dwa gatunki wełny krajowej, z których pierwszorzędny gatunek wytwarzany na Pomorzu, w Poznańskiem i wojew. warszawskim nadaje się do produkcji t. zw. streitgarnów, natomiast brak u nas w kraju wełny szewiotowej na wzór angielskiej szewiotowej wełny, a to z tego powodu, że hodowcy strzygą swe owce dwa razy, względnie nawet trzy razy, wówczas gdy w Australii owca jest strzyżona tylko jeden raz do roku.

Z wełny krajowej znany jest gatunek C/d, używany dla koców lepszych, a natomiast we wschodniej Małopolsce używany jest gatunek E/II przeznaczony dla najtańszych okryć końskich.

Brak w kraju obowiązkowej standaryzacji uniemożliwia ulepszenie produkcji i wytwarzanie wełny dla szewiotów cywilnych i materiałów wojskowych. Powyższy brak powoduje konieczność sprowadzania wełny z Australii, a szczególniej z gatunku C. Konieczność standaryzacji produkcji wełny jest poza wszelkim sporem i niezawodnie w najbliższym czasie władze państwowe zarządzą standaryzację.

Co do firmy „Pol—Woll“ zaznaczamy, że założona ona została jeszcze przed wojną (1909), przez Braci B. I. Bondernów. Obecnie zakupuje firma polska wełnę, i importuje zagraniczną dostarczając całemu przemysłowi dla produkcji materiałów zarówno cywilnych jak i wojskowych.

Fabryka Bracia Geyer, Bielsko

produkuje najlepszą w kraju wszelkiego rodzaju watalinę (czyściwy do maszy). Fabryka pokrywa zapotrzebowanie całego rynku krajowego, kilkakrotnie próbowała już eksportu na Bałkan, ale spotkała się z dużą konkurencją czeską. Posiada swoje oddziały:

w Krakowie, Keletek 7, p. Rostal,

w Tarnowie, Brandzińska 22, p. Salber,

we Lwowe, św. Zofi 17, Atlas,

w Poznaniu, Poznańska 53, m. 3, p. J. Andrzejewski.

WATOLINA BRACIA GEYER BIELSKO

Firma »Ka-Ri-Bi« założona w 1886 roku

przez ś. p. ojca obecnych właścicieli PP. Feliksa i Pawła Riesenfeldów. Fabryka wyrabia dywany ręcznym sposobem i słynne włóczki pod marką „Ka—Ri—Bi“. Fabryka jest bezsprzecznie największą ręczną wytwórnią dywanów wysokiej jakości.

Kierownictwo fabryki wyjaśnia, że wełna sprowadzana jest z północnej Ameryki a wzory dywanowe z zagranicy. Właściciel często wyjeżdża do Wiednia celem zapoznania się z najnowszymi wzorami i modami Sprzedaż włóczek prowadzona jest w 15 własnych sklepach na terenie całej Polski.

QUALITY KA RI BI

Drukarnia „Powściągliwość i Praca“ w Krakowie